N^er 76.



CZWARTEK 31 Grudnia 1818 r.

# Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Złł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Złł: 15.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

### LISTY o NIEMCZECH

(z Minerwy francuskiéj.)

Do Wydawców Minerwy.

*z Frankfortu dnia 17 Lipca 1818.*

Nie mam zaszczytu znać Was Mości Panowie; ani Wy mnie nie znacie. Ale czytam pisma Wasze, dzielę Wasze zdania i poklaskuję odwadze, z jaką bronicie praw Narodów i sprawy wolności powszechnéj. Przez wzgląd na świętość téj sprawy, zapomnieć powinny Narody o granicach, jakie przyrodzenie lub Polityka, między Niemi położyły. Ona tworzy związek niewidomy ale powszechny, który łączy między sobą Obywateli wszystkich Narodów; zbliża ich do siebie bez względu na odległość krajów, tłumi nienawiść wszelką między niemi, a ożywiając miłość własnéj ojczyzny, każe równie kochać i szanować wspólną wszystkich Narodów Ojczyznę. Nie ten jest obcym lub Cudzoziemcem, którego przypadkiem rzeka lub góra od nas rozdzieliła, ale ten, którego inny jest sposób myślenia, którego zasady są przeciwne naszym, który inne ma czucie, inne życzenia. Ani różność języków, nie osłabia powszechnego związku. Ci, którzy jedno myślą, łatwo się zrozumieć potrafią. Być jednego i tegoż samego sposobu myślenia, jest to samo, co jednym mówić językiem. Wszakże, jak słyszałem, posiadacie Mości Panowie dosyć Rodaków, co mówią po francusku, i pięknie bardzo mówią; ale czyż dla tego, że umieją tym sposobem Braci waszych naśladować, — czyż mówię dla tego, uważacie ich za rodaków waszych? Wojska, co w jednych szykach walczą, miałyżby się nienawidzieć dla tego że różnéj są broni, że im różne sztandary przewodniczą? Nie; nie idzie tam o różnicę broni lub sztandarów, gdzie wszystkim równe grozi niebezpieczeństwo! Najważniejszém jest, — zwyciężyć powszechnego nieprzyjaciela.

Ten wstęp, był bardzo potrzebnym Mości Panowie, do przełożenia, które Wam listem niniejszym, mam zamiar uczynić. — Jestem Niemcem: kocham moją Ojczyznę, nie dla tego że między Odrą i Renem leży,

ale ponieważ szczyci się cnotami, odwagą i wspaniałemi uczuciami, ponieważ Rodacy moi, umieli poświęcić siebie sprawie niepodległości, i zasłużyli na wolność. Wolność ta, która dotychczas jest celem tylu życzeń, a która tak długo była celem tylu wysileń, nie potrafi odnieść zwycięstwa nad potęgą nieprzyjaciół swoich, bez mocnego natężenia i poświęcenia się jéj stronników. Jestem przekonany, że Minerwa, pozwoli Nam niekiedy walczyć pod tarczą swoją, i że dosyć jest wezwać ją, aby zyskać jéj wsparcie.

Jeźli przyjmiecie Mości Panowie prozbę moją, będę wam udzielał spostrzeżenia moje nad położeniem politycznem Niemiec, nad postępem ducha powszechności i nad ważniejszemi wypadkami, jakie tu wydarzyć się mogą. Korrespondencja ta, nie będzie, jak mi się zdaje, zupełnie nieprzyjemną dla Czytelników Minerwy, a nam otworzy pole do upowszechnienia wielu myśli pożytecznych, a których na prawym brzegu Renu, nie moglibyśmy objawić bez narażenia się na niebezpieczeństwo. Tym to sposobem, dwa sąsiedzkie narody, mogą sobie na wzajem pomocy udzielać.

W teraźniejszym stanie wolności druku na stałym lądzie, wolno jest pisarzom rozprawiać o stanie politycznym wszystkich narodów, byle własnego niedotknąć kraju. — Można bez obawy rzetelnie opisać stan Niemiec w Paryżu, jak nawzajem w Frankforcie, piszą bez bojaźni o wszystkiém, co się dzieje w Francji. Wolno nam obruszyć się na niesłuszność niektórych praw waszych, sądzić śmiele wyroki Trybunałów Francuskich, naśmiewać się z żądań waszych Arystokratów; wolno nam wynosić czyny waszych bohaterów i ubolewać nad nieszczęściami wygnańców. Lecz i wy z kolei, macie prawo powstać na tyranją naszych Panów udzielnych, na ogrom naszych wojsk stałych, i na niedogodność systematu celnego wewnątrz Niemiec, który tak tłumi przemysł mięszkańców. Nie jesteście obowiązani wierzyć w postęp działań Sejmu Niemieckiego, w niepodległość naszych miast wolnych i t. d. Słowem, Francuzi mają zupełną wolność pisać o Niemczech; chwyćmy się więc tego jedynego sposobu! Korzystajmy z środka jaki nam pozostaje: naśladujmy kupców Izraelskich średniego wieku, którzy aby uniknąć łupieztwa, wymyślili wexle, za pomocą których przenosili z kraju do kraju majątki swoje. Tym sposobem odkryjemy światu prawdę, i zasłoniemy ją od napaści tych, których interes osobisty i przesąd, uczynił na głos jéj nieczułemi!

Nie odkryję wam Mości Panowie imienia mojego; albowiem na nicby wam się to nie przydało, a mnie naraziłoby może na prześladowanie. Ogłoszenie listu niniejszego, będzie dla mnie odpowiedzią. W nadziei, że nieodmówicie mi tego względu, przyłączam już niektóre uwagi, które obejmują plan, jakiego w przyszłości trzymać się będę.

Dzieliły Niemcy wzruszenia, jakie miotały Francją 1789 roku. W téj to epoce, wzrosły w Niemczech dwa przeciwne sobie stronnictwa, które dotąd jeszcze istnieją, ale nie są sobie w potędze równe, tak iż teraz już przepowiedzieć można, które z nich weźmie górę. Jedno z tych stronnictw, broniło z zapałem przesądów zastarzałych, przeciw stronnikom wolności; drugie, nie równie liczniejsze, żądało Konstytucji zgodnéj z duchem czasu. Wkrótce żądza wolności upowszechniła się w Niemczech. Z radością chwytano wiadomości o zwycięstwach jakie odnosili w ów czas Francuzi; ale utworzenie Konfederacji Reńskiej, uprawniając Samowładztwo Monarchów Niemieckich, otworzyło Niemcom oczy i wpoiło w Nich nienawiść przeciw Naczelnikowi Francuzów.

Pierwsi Prusacy utworzyli tajemny związek, który się wkrótce w całych Niemczech rozszerzył. Pamięć Frederyka Wielkiego obudziła w nich zapał do niepodległości. — Związało się tajemnie liczne towarzystwo, znane pod imieniem związku cnoty (Tugend-Bund), którego punktem centralnym był Berlin. Jego celem było oswobodzenie ojczyzny i ugruntowanie Systema-

tu Konstytucyjnego. Nie tajne były Napoleonowi cele tego towarzystwa, i to właśnie było powodem do wygnania Barona Steina i wielu innych naczelników związku. Powinien się był przekonać Napoleon, iż Niemcy czekają tylko chwili do zrzucenia jarzma, którém ich przygnębił. Kampanja Rossyjska rozpoczęła tę straszną i wątpliwą walkę, której skutkiem było oswobodzenie Niemiec.

Wkrótce spostrzegli się Niemcy, iż lubo wspólnie za niepodległość i wolność walczyli, przecież samą tylko niepodległość zyskali. Zobowiązania, które Monarchowie w niebezpieczeństwie przyjęli, zapomniane zostały, skoro skutek pomyślny uwieńczył usiłowania narodu. Najemnicze pisma powstały przeciw reprezentacji Narodowéj. Odezwali się niektórzy pisarze w duchu Narodowym; przypomnieli wysilenia Niemców, ich poświęcenie się i przyrzeczenia Rządu, ale wszystko to na próżno!

Przemogła wreszcie opinja powszechna; przyrzeczono Konstytucją: niektórzy Monarchowie Niemieccy poczynili niektóre przygotowania do jéj zaprowadzenia, i skończyli na tém! — Przewaga Szlachty Niemieckiej, pamięć przywilejów które sobie przywłaszczyła, i przez tyle wieków dzierżyła, o to są przeszkody, które tamują zaprowadzenie Konstytucji w Niemczech.

Mieli najmocniejszą nadzieję Patrjoci w Rządzie Bawarskim. Spodziewano się po mądrości Monarchy, po jego przywiązaniu do ludu, że on da przykład innym Państwom Niemieckim. Ale nie spełniły się ich nadzieje. Przyjął wprawdzie ten Rząd niektóre zasady wolności, ale niedopełnił powszechnéj nadziei.

Wyjąwszy Saxonję, która dość spokojnie zniosła stan feodalny, i oprócz Hanoweru, gdzie Urzędnicy podzielili ze Szlachtą przywilej wyłączny reprezentacji narodowéj, inne państwa niemieckie w niczém jeszcze nie starały się dopełnić warunków Aktu związkowego. Prussy na Sejmie w Frankforcie żądały znowu roku odwłoki dla zastanowienia się nad sposobami uskutecznienia danéj obietnicy. Zdaje się iż Prussy mają zamiar dać taką samą reprezentację, jaką ma Królestwo Belgickie. To systema znalazłoby bez wątpienia więcej stronników, niż despotyzm militarny, który od Renu aż do Baltyku rządzi tylu różnemi narodami niemieckiemi. W Galicji, Czechach i innych prowincjach Austrjackich zbierają się Stany jedynie dla rozkładu przez Ministra nałożonych podatków; ale **Dostrzegacz Austrjacki** zaręcza, iż ludy więcéj swobód nie pragną, a któżby wydawcę tego pisma oskarżał o pochlebstwo Ministrom.

Sejm Frankfortski miał urządzić dla Niemiec Systema Konstytucji. Ale nieszczęściem to wielkie drzewo jeszcze żadnych nie wydało owoców. Niemcy położone w środku Europy, między dwoma potężnemi Mocarstwami, nie potrafią obronić granic swoich, nie spoiwszy przez wewnętrzną organizację w jedno ciało części tak rozdzielonych, nie nadawszy im jednego kierunku, nie połączywszy ich jednakowym interesem, i nie poddawszy ich jednéj i silnéj władzy. Na tym systemacie możeby z początku cierpiały Niemcy; ale czyż podróżny, nie chciałby dojść jak najprędzéj do puszczy, gdy wie że przez nią tylko do celu dojść nie potrafi.

Te są życzenia prawdziwych patrjotów Niemieckich. Nie myślą oni nasycić dumę jakiego Xięcia, albo rosprzestrzenić granice państwa jakiego. Wszystkie ich życzenia dążą do ogólnéj pomyślności, wolności i niepodległości Niemiec. Dla tego chlubnego zamiaru gotowi wszystko poświęcić.

Korrespondent Frankforcki.

---

## Krytyka i Potwarz.
### (z Minerwy Francuskiéj).

Pisma perjodyczne wprowadziły do Europy roje niższego rodzaju pisarzy, którzy pracując jednego dnia, zyskują sławę nazajutrz, i którzy nieśmiertelni od rana do wieczora, widzą jak ich chwała każdego dnia z wscho-

dem słońca wschodzi, a gaśnie z zachodem. Wiedzą oni dobrze, iż ludzie są z przyrodzenia złośliwi i że lubią śmiać się z drugich. Bezimienni nieprzyjaciele wszystkich znanych imion których gienjusz wspierał, a uwieńczyła sława; niemogąc znaleść błędów w ich dziełach przynajmniéj śmieszności szukali. Panowanie Śmieszności jest tak szerokie, iż rzadko który pisarz ujść jéj potrafi. Ale do zręcznego użycia broni dowcipu i żartu potrzeba ręki wprawnéj i zręcznéj. Większa część krytyków, nieposiadająca tego przymiotu, mniema iż dość jest być potwarcą, ażeby się pokazać dowcipnym. Jeszcze to szczęście kiedy zawiść piórem wojuje, bo opinja publiczna prawie zawsze bezstronna, na pogardę skazuje osoby, które z chęcią szkodzenia, szarpią cudzą sławę.

Ale teraz są na świecie tacy, którzy nie chcąc albo nieumiejąc pisać sami, obruszają się gdy piszą inni, osobliwie gdy piszą przeciw ich przesądom. Wynaleźli jednak inny sposób szkodzenia pisarzom. Oto każde wyrażenie śmiałe przezywają jakubinizmem, każde wytknienie błędu Rządowi buntem. Roztropny jest ten Rząd, który pozwala, ażeby go dochodził głos każdego mieszkańca. Bo czyż przekona że dobrze działał, kto pokaże że ma siłę. Nie bez wątpienia. Galileusz był skazany, a świat się przekonał iż obstawał za słusznością.

## DONIESIENIE
### o Pamiętniku Lwowskim.

Pamiętnik Lwowski będzie wychodził i w roku przyszłym tak jak dotąd: Redakcja będzie się starała rozszérzać co raz bardziéj pożyteczny zakres pisma tego, iść zarówno z postępem literatury polskiéj, i przykładać się do jéj wzrostu i rozszerzenia. W tym celu będą tak jak dotychczas umieszczane różne kawałki z rozmaitych wydziałów Literatury pięknéj tak ojczystéj jak i zagranicznéj, tudzież z nauk i kunsztów, z rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego wszystko, cokolwiek czytelników oświecić lub przyzwoicie rozerwać może. Prócz tego będą ciągle, w każdym numerze, umieszczane następujące rzeczy:

1. Zbiór różnych listów, mów, manifestów, pism urzędowych i t. p. dokumentów, tyczących się dziejów polskich od r. 1646. do r. 1683. — Źródło tego zbioru jest rękopism własnoręczny Józefa Jędrz: Załuskiego, który z archiwum Teof: Hr. Załuskiego dostał się do biblioteki Ant: Hr. Stadnickiego. Rzeczy mniejszéj wagi w wyjątkach, ważniejsze w całéj osnowie ogłoszone będą. Zbiór ten polecający się listami Króla Jana Kazimierza, pierwszych Urzędników, i wielu sławnych podówczas Polaków, — będzie z końcem roku osobne kształcił dziełko.

2. Wykaz miesięczny dzieł granych na Teatrze polskim we Lwowie, z krótkiemi uwagami nad ich wystawieniem.

3. Wszelkie zdarzenia tyczące się sztuk nadobnych we Lwowie, zjawiska w muzyce, malarstwie, rycinstwie i t. d.

4. Wykaz dzieł polskich wychodzących z druku, w kraju i za granicą.

5. Wyjątki z dzienników zagranicznych, krótkie wiadomości i doniesienia tyczące się literatury.

Wilde Wydawca.

---

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE, czynione w Warszawie pr ëz Ant: MAGIER.

| Dnia | Termometr | | Barometr | | | Wiatr | Stan Nieba | Wysokość wody na Wiśle | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| rano. | ciepła | zimna | cale | linje | 10czę: li: | | | łokcie | cale |
| 30 Grudnia. | | 4 | 27 | 5 | 8 | Północno-Zachodni. | Pochmurno. | | |

Wydawcy odpowiedzialni:

